

Waldemar Kulbat

Społeczno-kulturowe aspekty rozwodów

Łódzkie Studia Teologiczne 13, 127-135

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. WALDEMAR KULBAT
Wyższe Seminarium Duchowne
Łódź

SPOŁECZNO-KULTUROWE ASPEKTY ROZWODÓW

ROZWÓD W ŚWIETLE PRAWA CYWILNEGO

Prawo cywilne definiuje rozwód jako ustanie małżeństwa na skutek rozwiązania go przez sąd na wniosek jednego lub obojga małżonków¹. Sąd natomiast orzeka rozwód w sytuacji gdy nastąpił trwały i zupełny rozkład pożycia (zanik więzi uczuciowych, ekonomicznych, pożycia intymnego) oraz gdy brak jednej z negatywnych przesłanek orzeczenia rozwodu: 1) gdy wskutek ustania małżeństwa mogłoby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci, 2) gdy byłoby to sprzeczne z innymi względów z zasadami współżycia społecznego, 3) gdy rozwodu domaga się małżonek wyłącznie winny rozkładowi współżycia, a drugie ze współmałżonków odmawia zgody na rozwód.

W orzeczeniu rozwodowym przy braku odmiennej woli stron sąd orzeka o winie rozkładu², co wpływa na powstanie obowiązku alimentacyjnego i jego zakresie między małżonkami³. Sąd orzeka także o prawach i obowiązkach małżonków względem ich dzieci odnośnie do władzy rodzicielskiej i alimentów. Sąd rozstrzyga zwykle o korzystaniu ze wspólnego mieszkania oraz dokonuje podziału majątku. Jeśli rozkład pożycia małżeńskiego nie ma charakteru trwałego, zamiast orzeczenia rozwodu na wniosek każdego z małżonków sąd może orzec separację⁴. Jeśli jednak jedno z małżonków domaga się orzeczenia separacji, a drugie rozwodu i sąd to drugie żądanie uzna za uzasadnione wówczas zazwyczaj orzeka rozwód. Separacja oznacza przerwanie więzi prawnych, które powstały w wyniku zawarcia małżeństwa, jednak w mniejszym wymiarze niż w przypadku rozwodu. Małżonkowie nie mogą zawrzeć nowego małżeństwa i są zobowiązani

¹ Art. 56 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – w skrócie KRO.

² Art. 57 KRO.

³ Art. 60 i 61 KRO.

⁴ Art. 61 i ns. KRO.

do wzajemnej pomocy. Separacja prowadzi do rozdzielności majątkowej oraz wyłączenia możliwości dziedziczenia⁵.

TŁO SPOŁECZNO-KULTUROWE

Rozwody stały się w dzisiejszym świecie zjawiskiem niemal powszednim. Postępującemu od czasów odrodzenia i reformacji procesowi sekularyzacji i emancypacji ustawodawstwa państwowego od prawa kościelnego towarzyszyło rozpowszechnianie się poglądu o możliwości orzekania rozwodu przez sądy świeckie⁶. Wprowadzenie w XIX w. za przyczyną wpływów rewolucji francuskiej instytucji ślubów cywilnych w ustawodawstwie niektórych krajów europejskich oraz ogólny klimat zsekularyzowanej kultury spowodował dopuszczenie rozwodu jako formy rozwiązania małżeństwa przez sąd. Współcześnie rozwody występują prawie we wszystkich państwach. Na wzrost i nasilenie zjawiska rozwodów wpływają zdaniem socjologów i pastoralistów m.in. procesy przekształcania się patriarchalnego, monokulturowego społeczeństwa w wyemancypowane pluralistyczne i indywidualistyczne społeczeństwo konsumpcyjne oraz zmiany w pojmowaniu małżeństwa – polegające na przejściu od kryteriów obiektywnych (Objawienie Boże, prawo kościelne) ku subiektywnemu pojmowaniu małżeństwa według standardów społeczeństwa permissywnego⁷. Od czasu nasilenia się walki z chrześcijańskim ideałem życia rodzinnego rozwody oraz inne chorobliwe zjawiska uderzające w rodzinę nieustannie wzrastają. Małżeństwo chrześcijańskie zostało zaatakowane jako przeżytek zakłamanej mieszczańskiej kultury już w *Manifestie komunistycznym* Marksa i Engelsa (1848). Kolejne uderzenie w małżeństwo i rodzinę przyszło ze strony zwolenników ideologii relatywizmu i liberalizmu moralnego. Zwłaszcza publikacje A. Charlesa Kinseya (1894–1956), amerykańskiego seksuologa inspirowane ideologią naturalizmu, biologizmu i humanizmu laickiego przyczyniły się do zanegowania istniejących norm i zasad moralnych w dziedzinie małżeństwa i ludzkiej płciowości⁸. Skażone przyjęciem błędnych założeń antropologicznych i licznymi nadużyciami metodologicznymi badania Kinseya nad ludzką seksualnością okazały się potężnym uderzeniem w ogólnie przyjęte zasady moralne i akceptowane powszechnie wartości z ich tradycyjną, chroniącą rodzinę strukturą. Skutki uboczne rewolucji seksualnej spowodowanej przez Kinseya, to m.in. rozwody, porzucone rodziny, molestowane dzieci i

⁵ J. Jezioro, *Rozwód*, w: *Encyklopedia prawa*, red. U. Kalina-Prasznic, Warszawa 2004, s. 686–687; tenże: *Separacja*, w: tamże, s. 719–720.

⁶ Por. *Rozwód*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 24, Warszawa 2004, s. 8–9.

⁷ Por. A. Stein, *Ehe, Eherecht, Ehescheidung*, w: *Theologische Realenzyklopädie*, t. IX, Berlin–New York 1993, s. 308–362.

⁸ Por. A.Ch. Kinsey, *Sexual Behavior in the Human Male*, Philadelphia 1948; tamże, *Sexual Behaviour in the Human Female*, Philadelphia 1953.

cała masa konsekwencji społecznych i psychologicznych⁹. Od 1915 r., kiedy to w USA Margaret Sanger zaczęła promować powszechną antykoncepcję i sterylizację, liczba rozwodów wzrosła o 500%¹⁰. Liczne studia nad rodziną wykazały, że wzrost liczby rozwodów ma niewątpliwy związek z rewolucją seksualną. Niewierność małżeńska występuje częściej wśród kobiet, które prowadziły życie płciowe przed ślubem. W 1962 r. w Stanach Zjednoczonych było 400 tys. rozwodów, w 1972 – 845 tys., w 1981 r. – 1200 tys.¹¹. Istnienie obecnie w kulturze dominującej mentalności prorozwodowej potwierdził w Przemówieniu do Trybunału Roty Rzymskiej Ojciec Święty Jan Paweł II¹². O tendencji wzrostowej w dziedzinie rozwodów świadczą następujące dane: W 1970 r. w Europie było średnio 10 rozwodów na 100 małżeństw; 25 lat później – 30. Najwięcej rozwodów jest w Belgii, a następnie w Wielkiej Brytanii, Finlandii, Szwecji, Niemczech, Austrii, Danii i Holandii. Kolejne miejsca na tej liście zajmują Francuzi, Luksemburczycy, Grecy, Portugalczycy, Hiszpanie i Włosi, którzy rozwodzą się stosunkowo rzadko, choć we Włoszech od 1970 r. prawo pozwala na rozwód¹³. Dominująca we współczesnej kulturze mentalność propaguje rozwody i separację małżeńską jako sposób na rozwiązanie trudności małżeńskich. Liczba rozwodów wzrasta w krajach, w których rozwody zostały zalegalizowane niedawno (Włochy, Hiszpania), natomiast utrzymuje się na względnie stałym poziomie w krajach, gdzie rozwody były zalegalizowane wcześniej. Według Urzędu Statystycznego Wspólnoty Europejskiej¹⁴, liczba zawieranych małżeństw w Unii Europejskiej (15 krajów) spadła z 2 247 900 w 1980 r. do 1 926 700 w 2001 r., podczas gdy liczba rozwodów wzrosła z 503 300 w 1980 r. do 705 600 w 2001 r. Wskaźnik zawarłych małżeństw na 1000 mieszkańców zmniejszył się z 6,3 w 1980 r. do 5,1 w 2000 r., a wskaźnik rozwodów wzrósł z 1,4 w 1980 r. do 1,9 w 2000 r. Największy wskaźnik rozwodów odnotowano na Litwie i w Estonii (3,2). W 2001 r. w Wielkiej Brytanii było 155 tys. rozwodów (wskaźnik: 2,6) na 306 tys. zawartych małżeństw (wskaźnik: 5,1). W Niemczech w 2001 r. było 195 tys. rozwodów (wskaźnik: 2,4) na 389 tys. zawartych małżeństw (wskaźnik: 5,1). We Włoszech natomiast w 2001 r. było tylko 37 600 rozwodów (wskaźnik: 0,7) na 280 tys. zawartych małżeństw (wskaźnik: 4,9). Mało rozwodów jest również w Hiszpanii 39 tys. w 2001 r. (wskaźnik: 1) na 210 tys. zawartych małżeństw (wskaźnik:

⁹ J.A. Reisman, E.W. Eichel, *Kinsey, seks i oszustwo. Rzecz o indoktrynacji*, Warszawa 2002, s. 178.

¹⁰ V. Riches, *Następstwa edukacji seksualnej*, Gdańsk 1994.

¹¹ J.A. Reisman, E.W. Eichel, dz.cyt. s. 187.

¹² Jan Paweł II, *Przemówienie do prałatów audytorów, pracowników i adwokatów Trybunału Roty Rzymskiej z okazji inauguracji roku sądowniczego*, 28 stycznia 2002 r., n. 5; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 4/2002, s. 34.

¹³ Por. B. Houchard, *La famille: Une idée neuve en Europe*, Paryż 2000, s. 19.

¹⁴ Eurostat 2001.

5,3)¹⁵. Natomiast we Francji pod koniec lat osiemdziesiątych nastąpiło zahamowanie wzrostu liczby rozwodów, w następnych latach jednak znowu pojawiła się tendencja wzrostowa, której kulminacja przypadła na 1995 r. – 119 tys. na 280 tys. zawartych małżeństw. W latach 1997–1998 liczba rozwodów utrzymywała się na stałym, wysokim poziomie – ok. 116 tys. Rozwodem zakończyła się ponad jedna trzecia małżeństw zawartych w tym kraju w latach osiemdziesiątych i 16% małżeństw zawartych w latach sześćdziesiątych. Najczęściej do rozwodów dochodzi ok. 5 roku małżeństwa, później ich wskaźnik stale się zmniejsza. Trzeba jednak zaznaczyć, że występuje powszechnie wzrost liczby rozwodów po 30 latach małżeństwa, mimo tak długiego pożycia małżeńskiego. I tak w 1999 r. było trzy razy więcej rozwodów po trzydziestym roku małżeństwa niż w 1979 r.¹⁶. Należy podkreślić, że do zahamowania najbardziej destrukcyjnych tendencji w rodzinie, które pojawiły się w latach siedemdziesiątych przyczynił się pontyfikat i działalność Jana Pawła II.

Współcześnie ideologia podważająca prawdę o małżeństwie kwestionuje obiektywny charakter wartości moralnych, narzuca relatywizm i promuje pogląd, że nie istnieje obiektywna prawda o naturze człowieka. Zdaniem George'a Sorosa otwarte społeczeństwo jest oparte na założeniu, że: „ludzie działają na podstawie niedoskonałego poznania i nikt nie jest w posiadaniu ostatecznej prawdy”. Według Sorosa należy dążyć do stworzenia „otwartego społeczeństwa” przez odpowiednie przygotowanie nowej generacji ludzi¹⁷. O podobnej indoktrynacji pisze A. Bloom: *W systemie amerykańskiej oświaty od lat dąży się do uwolnienia młodzieży od „przesądów”, do których należy zdaniem ideologów przekonanie o istnieniu prawdy, w tym obiektywnej prawdy o dobru i złu moralnym, i wpojeniu im przekonania, że „prawda jest względna”. Zamiary takie zbiegają się z postulatem ustawienia sfery seksualnej poza dobrem i złem*¹⁸. Atmosferę, wpływającą na kryzys małżeństw i rozwody, kreuje także ideologia feministyczna. Ideologia ta jest pewną odmianą marksizmu w skrajnie redukcjonistycznej formie, gdzie klasę społeczną zastępuje pojęcie płci. Feminizm usiłuje przeciwstawić sobie mężczyzn i kobiety jako wrogów. Z sytuacji rzekomego ucisku kobiet przez zdominowane przez mężczyzn społeczeństwo ma płynąć wezwanie do zakwestionowania małżeństwa i rodziny jako instytucji opresywnej. Małżeństwu i rodzinie nie sprzyja i tworzy klimat do rozwodów także ideologia indywidualizmu i samorealizacji¹⁹.

¹⁵ Por. Eurostat, *Premiers résultats de la collecte de données démographiques pour 2001 en Europe*, tabela 5, w: www.europa.eu.int/comm/eurostat.

¹⁶ Por. P. Krémer, *La France est championne d'Europe de la natalité, derrière l'Irlande*, „Le Monde”, 10–11 września 2000 r. Por. także: INSEE, *Bilan démographique 2001. Le regain des nansances et des mariages se confirme*, nr 825, luty 2002 r., s. 4.

¹⁷ G. Soros, *The Soros Foundations Network*, February 1994, s. 15.

¹⁸ A. Bloom, *Zamknięty umysł*, Poznań 1998, s. 27.

¹⁹ H.J. Raschke, *Divorce*, w: *Handbook of Marriage and the Family*, M.B. Sussman and S.K. Steinmetz (ed.), New York and London, 1988, s. 597–624.

Na ogół można zauważyć następującą zależność: im bardziej w danym środowisku rozpowszechniony jest liberalny, laicki, antychrześcijański wzorzec życia, tym bardziej nasila się zjawisko rozwodów. I odwrotnie: zjawisko rozwodów zmniejsza się w miarę, jak nasila się poziom praktyk religijnych małżonków²⁰. Wielu ludziom wydaje się, że rozwody można oceniać jako coś pozytywnego, jako osiągnięcie wywalczone na drodze do wolności i niezależności. Jednak rzeczywistość jest inna. Rozwód jest skierowany przeciw samemu Bogu, który ustanowił sakrament małżeństwa, to uderzenie w małżeństwo, które w Bożym zamierzeniu jest tak nierozzerwalne jak jedność Chrystusa i Kościoła, jedność trwająca na wieki, to zerwanie przymierza z Bogiem, pozbawienie się sakramentalnej łaski, zgorwienie, triumf postawy egoistycznej, krzywda wyrządzona samemu sobie i własnej rodzinie. Po nawet najbardziej „kulturalnie” przeprowadzonym rozstaniu pozostają u rozwodzących się współmałżonków niezabliźnione rany oraz poczucie krzywdy wyrządzonej dzieciom i pozostałej rodzinie.

PRZYCZYNY ROZWODÓW

Należy wyróżnić wewnętrzne i zewnętrzne przyczyny rozwodów²¹. Wewnętrzne przyczyny rozwodów rodzą się w sercu człowieka. Pismo Święte ostrzega: „Nie będziesz pożądał żony bliźniego swego” (Wj 20, 17). W kazaniu na Górze Chrystus mówił: „Każdy kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w sercu swoim dopuścił się z nią cudzołóstwa” (Mt 5 28). Niewierność wewnętrzna świadomie i dobrowolnie podejmowana, nawet bez aktywnego czy biernego udziału drugiej osoby, ale z pomocą filmów czy zdjęć pornograficznych prowadzi do niewierności małżeńskiej, a w konsekwencji do rozpadu więzi małżeńskiej i rozwodu. Według Jana Pawła II niewierność małżeńska, u której podstaw znajduje się egoizm i źle pojęta wolność, zagraża wspólnemu dobru małżeństwa i rodziny: *u korzeni tych negatywnych objawów często leży skażone pojęcie i przeżywanie wolności rozumianej nie jako zdolności do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciwko innym*²². Drugą przyczyną wzrostu liczby rozwodów to desakralizacja małżeństwa. *Skoro nie ma dla człowieka perspektywy Boga, który kocha i przez Chrystusa powołuje do życia w Nim i z Nim, skoro rodzina nie stanowi uczestnictwa w »wielkiej tajemnicy«, zatem to, co pozostaje, to tylko wymiar doczesny życia. Pozostaje życie doczesne jako teren walki – pisze papież w Liście do rodzin*²³. W ten sposób dochodzi do walki ze współmałżonkiem, z własną rodziną. Duchowa

²⁰ Tamże, s. 606.

²¹ Ks. J. Śledzianowski, *Rozwody*, Kielce 1996, s. 9.

²² Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 6.

²³ Jan Paweł II, *List do rodzin*, nr 19, Watykan 1994, s. 82.

pustka nie sprzyja poczuciu odpowiedzialności, raczej sprzyja indywidualizmowi i egocentryzmowi. Wśród przyczyn zewnętrznych, społecznych na czoło wysuwa się panująca dzisiaj cywilizacja materialistyczna i konsumpcjonistyczna, narzucająca poprzez środki masowego przekazu niewłaściwe, antychrześcijańskie wzorce życia rodzinnego i społecznego. Wraz z rozwojem technik komunikacji medialnej i rewolucją świata rozrywki, dzieci i młodzież narażeni są na kontakt z coraz bardziej agresywnym rynkiem pornograficznym bez posiadania odpowiedniej wiedzy krytycznej o roli seksu w odpowiedzialnym społeczeństwie²⁴. Przesłanie środków masowego przekazu kierowane do młodego, mało krytycznego i często niedojrzałego odbiorcy nie zawiera obrazu normalnej, szczęśliwej rodziny. Seriale filmowe, programy telewizyjne, powieści, czasopisma kolorowe, zwłaszcza czasopisma kierowane do młodzieży, promują wzorce niemoralne, szkodliwe. Pseudowartości, fałszywe wzorce przekazywane młodzieży przez promowanych idoli kultury masowej i lewicowo-liberalne pseudoelity stają się nowym fatalnym i prowadzącym do zagubienia standardem. Najczęściej ukazywana jest rodzina rozbita, członkowie tej rodziny szukają jedynie przyjemności w związkach pozamałżeńskich lub dewiacyjnych. Jak pisze amerykański badacz J. McDowell: *Młody człowiek – mający ponad dziesięć lat – oglądając w ciągu roku programy telewizyjne widzi ponad pięć tysięcy scen sugerujących współżycie seksualne, zawierających komentarze lub aluzje seksualne. Spośród tych scen ponad siedem tysięcy, czyli około 80%, przedstawia seks poza małżeństwem. Coś takiego powtarza się każdego roku. Zanim osiągnie dwudziesty rok życia, zobaczy w telewizji dziewięćdziesiąt tysięcy scen o treści seksualnej*²⁵. Autor pisze: *W codziennych serialach telewizyjnych przystojni mężczyźni i piękne kobiety wskakują do łóżek i wyskakują z nich jak muchy w upalny dzień*²⁶. Skutkiem tego rodzaju oddziaływania mass mediów obserwuje się narastanie w społeczeństwie pobłażliwości dla zła moralnego, w tym także rozwodów. Najbardziej nawet skrajne zachowania telewizyjnych czy filmowych idoli ukazane przez media zostają natychmiast podchwyczone i dzięki mechanizmowi naśladownictwa są powtarzane przez miliony widzów. W naszym społeczeństwie często wskazywaną przyczyną rozwodów jest alkoholizm męża lub żony, stymulowana przesłaniem środków masowego przekazu niewierność, niedojrzałość jednego lub obojga małżonków do podjęcia odpowiedzialności za rodzinę. Niedojrzałość małżonków przejawia się także w gotowości zerwania swojego małżeństwa już nawet przy pierwszych pojawiających się trudnościach, bez próby podjęcia wysiłku ratowania swojego związku. Bardzo często wcześniej rozpoczynane życie seksualne rzutuje negatywnie na trwałość zawartego małżeństwa. Badacze podkreślają związek między stosowaniem przez

²⁴ Por. B. McNair, *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, Warszawa 2004.

²⁵ J. McDowell, *Nie! Pomóż swojemu dziecku pokonać presję seksualną*, Lublin 1992, s. 29.

²⁶ Tamże.

małżonków sztucznych środków antykoncepcyjnych a poziomem rozwodów. Interesujące dane dotyczące wpływu sztucznych środków kontroli urodzin na częstotliwość występowania rozwodów przytacza Artur J. Katolo²⁷, powołując się na artykuł M. Arzù Wilson²⁸. Grupę porównawczą badań Wilsona stanowiło 505 par małżeńskich z tzw. „klasy średniej”, które w pożyciu intymnym stosowały metody naturalnej regulacji poczęć. Pary te określiły swoje małżeństwo jako bardzo udane i szczęśliwe²⁹.

Ze wspomnianej grupy porównawczej 75% żonatych mężczyzn popiera naturalne metody regulacji poczęć. Prawie 89% żonek stwierdziło zaś, że stosowanie naturalnych metod regulacji poczęć wpływa na pogłębienie wzajemnych więzi w małżeństwie. Ten wzrost poziomu komunikacji pomiędzy małżonkami okazuje się decydującym czynnikiem, który czyni małżeństwo bardziej trwałym. Zarówno kobieta, jak i mężczyzna czują się bardziej odpowiedzialni za siebie oraz za możliwość poczęcia dziecka; nie zamykają się na danie początku nowemu istnieniu ludzkiemu. Nie jest więc żadną niespodzianką, że poziom rozwodów wśród małżeństw stosujących naturalne metody regulacji poczęć jest bardzo niski³⁰.

Małżeństwa, które stosują środki antykoncepcyjne, lub też poddały się zabiegowi sterylizacji, twierdzą, że nie są w stanie wejść w tak intymne relacje międzyosobowe, jak to ma miejsce w przypadku małżeństw stosujących metody naturalne. Małżonkowie uciekający się do antykoncepcji podkreślają, że czują się niejedenkrotnie „wykorzystani” lub też „nie-kochani”³¹. Wiąże się to w wielu wypadkach z ich postawą wobec aktu małżeńskiego – doznanej przyjemności towarzyszy paniczny lęk przed poczęciem się nowego życia ludzkiego.

Rodzi się pytanie, dlaczego małżonkowie stosujący naturalne metody regulacji poczęć nie chcieliby zamienić tych metod na antykoncepcję. Ponad 87% ankietowanych par małżeńskich podało względy moralne, religijne i etyczne. Uważają, że dyscyplina w zachowaniach seksualnych jest czymś bardzo pozytywnym – uczą się panowania nad sobą. Ponadto samą płodność pojmują jako dar Boży, a nie jako wroga, którego należy wyeliminować za wszelką cenę³². Na koniec M.A. Wilson, powołując się na dane W. Benneta z U.S. Secretary of Education, stwierdza, że w związku z rozpowszechnieniem się stosowania środków sztucz-

²⁷ *Antykoncepcja jako negacja człowieczeństwa*, w: *Bezdroża antykoncepcji*, red. A.J. Katolo, Lublin 2001.

²⁸ Zob. M. Arzù Wilson, *Divorce rate comparisons between couples using natural family planning and artificial birth control*, w: Pontificia Academia Pro Vita, *La cultura della vita: fondamenti e dimensioni. Supplemento al. volume degli atti della VII Assemblea Generale*, Città del Vaticano 2002, s. 106–124.

²⁹ Por. tamże, s. 107.

³⁰ Por. tamże, s. 108–109.

³¹ Por. tamże s. 109.

³² Por. tamże, s. 109–110.

nego kontrolowania płodności, w latach 1960–1990 wskaźnik rozwodów wzrósł o 400%³³, wskaźnik rozwodów par stosujących naturalne metody regulacji poczęć wynosi 0,2%, a dla małżeństw uciekających się do różnego rodzaju metod antykoncepcyjnych – 13% (13).

SKUTKI ROZWODU DLA RODZINY

Rozpad więzi osobowych i uczuciowych wywołuje u dotychczasowych małżonków bardzo silne poczucie osamotnienia, odrzucenia i krzywdy. Może ono być przyczyną depresji psychicznej, załamania, schorzeń fizycznych. Rozwód niesie ze sobą często zerwanie z rodziną, z wieloma dotychczasowymi przyjaciółmi, którzy nie chcąc być nielojalni wobec drugiej strony, odsuwają się. Pogarsza się sytuacja finansowa rodziny. Pogorszeniu ulega zwłaszcza sytuacja żony. Najczęściej to ona musi odtąd zajmować się dziećmi, podejmować wszelkie obowiązki rodzinne i wychowawcze. Kobiety porzucone przez mężów pozostają przeważnie same i samotnie wychowują dzieci. W Polsce w 1960 r. było ich 154 853, a w 1980 – 400 047³⁴. Porzucone, często bez własnej winy, kobiety czują się skrzywdzone i zranione. Rozwód w psychice wielu kobiet staje się klęską, rana nie do zagojenia. Rozwód stanowi także niezmierną krzywdę wyrządzoną dzieciom. Poza stroną emocjonalnych zranień pozostaje sprawa sytuacji materialnej porzuconych kobiet, które muszą samotnie utrzymywać rodzinę. Nie mniejsze są cierpienia porzuconych mężczyzn. Samotni, izolowani zazwyczaj od własnych dzieci, często się załamują, popadają w depresje, alkoholizm, nieraz popełniają samobójstwa. Nieraz porzuceni mężczyźni tracą nie tylko rodzinę ale nawet mieszkanie czy własny dom³⁵. Jednak chyba największą cenę za rozwód rodziców płać dzieci. Małe dzieci rozejście się rodziców zawsze przeżywają jako wielki dramat. Doktor J. Wallerstein, prezentując wyniki długofalowych badań wpływu rozwodów na losy dzieci, stwierdza, iż *prawie połowa dzieci dotkniętych rozwodem rodziców weszła w dorosłość jako sfrustrowani mało aktywni, niedowartościowani, a czasem pełni agresji młodzi ludzie*³⁶. Załamuje się i popada w ruinę ich cały dotychczasowy świat i poczucie bezpieczeństwa. Częściej chorują, gorzej się uczą, powiększają szeregi marginesu społecznego, a gdy zostają rodzicami powtarzają cykl braku odpowiedzialności wobec własnej rodziny³⁷. Rozwód rodziców jest często przyczyną depresji i samobójstw dzieci. Według Raportu Spe-

³³ Por. tamże, s. 123; por. W. Bennet, *Quantifying Americas Decline*, „Wall Street Journal”, March 15, 1993.

³⁴ E. Rosset, *Rozwody*, Warszawa 1986, s. 339.

³⁵ Ks. J. Śledzianowski, dz.cyt., s. 17–18.

³⁶ J. Wallerstein, *Second Chances: Men, Women and Children a Decade After Divorce*, New York 1989.

³⁷ M. Ciriello, *Anglia bez rodzin*, „Forum” nr 43/1993, s. 21.

cialnego na temat samobójstw nastolatków, opublikowanego w dodatku do „Medical Tribune” z 12 V 1982 r., 72% młodych ludzi obarczonych problemami psychicznymi mieszkało w domach, w których brakowało jednego lub obojga biologicznych rodziców. O wzroście liczby dzieci, które wzrastają w rodzinie niepełnej – bardzo często pozostają przy matce – w następstwie rozwodu lub co zdarza się coraz częściej, w związku z rezygnacją ze wspólnego życia, w Wielkiej Brytanii stanowią 15% dzieci poniżej 16 roku życia, w Finlandii i Danii 14%, 12% w Irlandii, 10% w Belgii i Niemczech, od 8 do 9% we Francji, 7% w Holandii i Portugalii, 6% we Włoszech i w Hiszpanii, poniżej 5% w Luksemburgu i Grecji³⁸.

Dzieci osób rozwiedzionych często w akcie protestu lub załamania uciekają z domu, przyłączają się do grup przestępczych, tam poszukują brakujących więzi i uczuć, przeżywają poczucie winy, konflikt lojalności wobec kłócących się rodziców. Rozwód rodziców niszcząco oddziałuje na całe dalsze życie dziecka, pozbawionego oparcia oraz ochrony przed poczuciem opuszczenia, lękiem i poczuciem winy.

LITERATURA

- A. Bloom, *Zamknięty umysł*, Poznań 1998. Eurostat, *Premiers résultats de la collecte de données démographiques pour 2001 en Europe*, tabela 5, w: www.europa.eu.int/comm/eurostat/. M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985. Karl Hörmann, *Ehescheidung*, w: *Lexicon der christlichen Moral*, Tyrolia Verlag, Innsbruck–Wien–München 1976, s. 275–301.
- B. Houchard, *La famille: Une idée neuve en Europe*, Fondation Robert Schuman, Paryż 2000, s. 19.
- P. Krémer, *La France est championne d'Europe de la natalité, derrière l'Irlande*, „Le Monde”, 10–11 września 2000 r. INSEE, Bilan démographique 2001. *Le regain des naissances et des mariages se confirme*, n. 825, luty 2002 r., s. 4. J. Neumann, *Ehescheidung, Ehetrennung*, w: *Lexicon der pastoraltheologie*, red. F. Klostermann, K. Rahner, Hansjörg, Schild, Herder Verlag, Freiburg–Basel–Wien 1972, s. 108–109. Brian McNair, *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, Warszawa 2004. Otto Hermann Pesch, *Ehe*, w: *Handwörterbuch religiöser Gegenwartsfragen*, red. Ulrich Ruh, David Seeber, Rudolf Walter, Herder Verlag, Freiburg–Basel–Wien 1986, s. 84–88. Judith A. Reisman Edward W. Eichel, *Kinsey, seks i oszustwo. Rzecz o indoktrynacji*, Warszawa 2002. Valerie Riches, *Następstwa edukacji seksualnej*, Gdańsk 1994. Albert Stein, *Ehe/Eherecht/Ehescheidung*, w: *Theologische Realenzyklopädie*, t. IX, Berlin–New York 1993, s. 308–362. N. Wetzell, *Geschiedene*, w: *Lexicon der Pastoraltheologie*, red. F. Klostermann, K. Rahner, Hansjörg Schild, Herder Verlag, Freiburg–Basel–Wien 1972, s. 172–173. Valerie Riches, *Następstwa edukacji seksualnej*, HLI Gdańsk 1994. Hans Rotter, *Ehe*, w: *Neues Lexicon der Christlichen Moral*, red. Hans Rotter, Günther Virt, Tyrolia Verlag, Innsbruck–Wien 1990, s. 98–109. E. Rosset, *Rozwody*, Warszawa 1986. Ks. Jan Śledzianowski, *Rozwody*, Jedność, Kielce 1996.

³⁸ Por. B. Houchard, *La famille, une idée neuve en Europe*, Paryż 2000, s. 20.